

Jerzy Gąsiekiewicz ur. się 10.07.1923 roku w Dąbrowie Górniczej.

Ojciec Jerzego był naczelnikiem Urzędu Skarbowego, co w tamtych czasach wiązało się z koniecznością zmiany miejsca pracy co kilka lat. Mieszkali kolejno w Radzyminie, Aleksandrowie Kujawskim i Trzciance Lubuskiej. Czas nauki w szkole podstawowej i gimnazjum salezjańskim, to pobyt w Aleksandrowie Kujawskim. Społeczeństwo wtedy było zróżnicowane. Oprócz przyjaciół polskich miał wielu kolegów pochodzenia żydowskiego oraz niemieckiego. Czas ten wspominał wspaniale. Jednak gdy wybuchła wojna wszystko się zmieniło. Przypadek sprawił, że na początku wojny chciał się przedostać do ojca do Warszawy, ale gdy po drodze natrafił na działania wojenne, został wcielony do wojska i brał udział w bitwie nad Bzurą. Po rozbiciu armii polskiej został aresztowany, ale jako gimnazjalista zwolniony. W Aleksandrowie Kujawskim rodzina została wysiedlona z domu, w którym mieszkała, do dzielnicy żydowskiej. Narastały konflikty narodowościowe.

W 1942 roku został wywieziony wraz z innymi kolegami - polskimi gimnazjalistami do obozu pracy na przymusowe roboty do Niemiec – wyrwany z domu w nocy do wagonów bydłowych, którymi jechali kilka dni. Trafił do miasta Vuppertal, gdzie pracował w ciężkich warunkach w fabryce gumy Vorwerk & Sohn. Pobyt w obozie był bardzo ciężki, ale starał się zawsze uczyć – zapoznawał się z technologią produkcji fabryki, pracując w kilku działach. W czasie pobytu w obozie pomagała mu znajomość języka francuskiego oraz zaczął uczyć się języka niemieckiego – od kolegi i w praktyce. Podejmował próby ucieczki z obozu. Po pierwszej próbie chciał podjąć pracę w gospodarstwie rolnym. Jednak po kilku dniach został wraz z kolegami złapany i aresztowany w więzieniu w Koblencji, gdzie spędził 4 miesiące, a następnie ponownie przewieziony do obozu pracy. Kolejna próba ucieczki w 1944 roku powiodła się i wraz z kolegami przedostał się do Francji, gdzie dołączył się do Wojska Amerykańskiego i służył w Kompanii Wartowniczej. Po zakończeniu wojny został oddelegowany na I Zjazd Polonii w Paryżu. Miał możliwość tam zostać, ale starał się jak najszybciej wrócić do Polski.

Rok młodszą siostrą Jerzego - Danutą Gąsiekiewicz również była wywieziona w 1942 roku z Aleksandrowa Kujawskiego do obozu pracy w Niemczech - do Fabryki Chemicznej w Leverkusen. Jednak tam zginęła w niewyjaśnionych okolicznościach. Mimo starań nie udało się ustalić jej losów.

Przeżycia wojenne wbiły się na zawsze w pamięć Jerzego.

Po wojnie kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Trzciance Lubuskiej a następnie studiował na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1947-1951. W 1952 roku zawarł związek małżeński i osiedlił w Szamotułach, pracując w Zakładach Budowlanych.

W 1959 roku przeprowadził się do Szczyrku. Decyzja była związana z objęciem kierownictwa apteki przez żonę Jadwigę – wówczas jedynej apteki na dużym terenie. Tutaj podjął pracę w Powiatowym Wydziale Zdrowia na stanowisku dyrektora d/s

administracji oraz rozpoczął szeroką działalność społeczną na terenie Szczyrku. Stał się szybko miłośnikiem gór i Szczyrku.

Podejmował i brał udział w wielu cennych inicjatywach.

- Czynnie działał w Społecznym Komitecie Budowy Ośrodka Zdrowia i Stacji Pogotowia Ratunkowego w Szczyrku.
- Był Przewodniczącym Społecznego komitetu Budowy Stacji Retransmisyjnej na Polanie Jaworzyna. Dzięki jego staraniom Szczyrk i okolice otrzymały możliwość odbioru programu telewizyjnego. Było to w tamtych czasach znaczne osiągnięcie.
- Działał w Komitecie Organizacyjnym Pucharu Świata w Saneczkach na torach naturalnych, który odbył się w 1994 roku.
- Był wieloletnim współorganizatorem Tygodnia Kultury Beskidzkiej.
- Pełnił funkcję radnego kilku kadencji.
- W roku 1989 był współzałożycielem Towarzystwa Miłośników Szczyrku i został pierwszym jej prezesem. Funkcje prezesa pełnił także w następnych kadencjach. Był inicjatorem wielu akcji Towarzystwa – np. konkursu „Szczyrk latem wita kwiatem” lub „Zabłyśnij nam Szczyrku” a także ustanowienia tytułu „Szczyrkowiec Roku”, w którym przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego kapituły przyznającej ten tytuł. Towarzystwo Miłośników Szczyrku uważało za najważniejszą swoją funkcję.

Za działalność społeczną otrzymał następujące odznaczenia:

- Zasłużony dla Województwa Katowickiego,
- Zasłużony dla Województwa Bielskiego,
- Złota Odznaka 1000-lecia Państwa Polskiego,
- Złoty i srebrny Krzyż Zasługi,
- Zasłużony Działacz Kultury – 2 razy.

Zawodowo również związał się ze Szczyrkiem, podejmując w 1975 roku pracę w Centralnym Ośrodku Sportu na stanowisku z-cy dyrektora. Od 1983 pracował jako prezes Gminnej Spółdzielni, podejmując wiele cennych inicjatyw. Były to czasy kryzysu i praca ta była bardzo trudna.

Był prawdziwym miłośnikiem Szczyrku i orędownikiem postępu na tym terenie. Szczyrk uważał za najpiękniejsze miejsce, w którym mieszkał, a które nie wykorzystuje w pełni swojego potencjału.

W życiu prywatnym przez ostatnie 20 lat był samotny, utrzymując stały kontakt z dziećmi. Miał 2-je dzieci i 7-ro wnuków.

Córka
Elżbieta Gąsiekiewicz-Sadlik